

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

HOTEL luksusowy.

RESTAURACJA francuska.

KAWIARNIA z salonem damskim.

FRYZJER i perfumerja najmodniejsza.

SKŁAD WIN wyborowych z własnych piwnic hotelów: Europejskiego i Polonia.

PRALNIA pośpieszna.

4—12

Egzaminy powakacyjne dla nowowstępujących do

Siedmioklasowej

SZKOŁY HANDLOWEJ

W SUWAŁKACH

rozpoczynają się 1 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższym terminem w kancelarii szkolnej.

Od 15 sierpnia kancelaria szkolna otwarta codziennie, za wyjątkiem świąt, od godz. 10 do 12.

Do dom. Unja, poczta Wierzbołowo, potrzebny zaraz pomocnik gospodarczy, kawaler, znający język litewski. Tamże do sprzedania byczki holenderskie czyste krwi.



Hydrofuge „CASTOR“.

Najtańsza i najracjonalniejsza izolacja fundamentów. Osuszanie murów wilgotnych. Wstrzymywanie wody zaskórnej.

Edward Żochowski i S-ka,

Warszawa, Koszykowa 7,

Biuro Budowlane, Maurycy Karstens,
telefon 86-20 i 27-95.

Poszukuje się odpowiedzialnych przedstawicieli.

Adwokat przy Sądzie Okręgowym

Zygmunt Kadłubowski w Suwałkach

przenosił swą kancelarię do domu przy ulicy Głównej № 90, obok hotelu Europejskiego. Prowadzi sprawy w Sądzie Okręgowym, Zjeździe, Sądach Gminnych, u pp. Sędziów pokoju, w instytucjach dla spraw włościańskich, w Komitecie leśnej ochrony etc.

Harcerstwo.

(SKAUTYZM.)

W ostatnich czasach wielką przyjemność sprawiła wszystkim wiadomość o wyróżnieniu na zjeździe skautów w Birminghamie naszych młodych harcerzy. Przyjemność tę zrodziło uczucie, że, pomimo zamknięcia u nas związków sokolskich, młodzież nasza stara się o rozwój wszechstronny, nie zaniedbując dzielności fizycznej obok pracy umysłowej.

Za dawnych czasów tak bardzo dbano u nas o rozwój fizyczny, o wyrobienie siły, wytrwałości, zręczności, że wykształcenie *szkolne* łączyło się ściśle tylko z pojęciem o przyszłej karierze duchownej: nazywano uczących się po łacinie „clerici” nawet wtedy, gdy nie należeli, ani też nie mieli zamiaru należeć do kleru. Pogląd ten był tak zakorzeniony, że np. Zbigniewowi, synowi Władysława Hermana, odmawiano prawa do mieszania się w sprawy świeckie, jako wykształconemu, a przyznawano mu jedynie prawo rządzenia kościołem. Z czasem pogląd ten się zmieniał, tak, że wielu z późniejszych naszych rycerzy słygnęło jednocześnie ze swego wykształcenia. Były to jednak jeszcze wyjątki.

W prawdziwie piękny system ujęła całokształt wychowania dopiero nasza t. zw. Komisja Edukacji Narodowej, t. j. pierwsze w świecie ministerjum oświaty, utworzone w r. 1773. Komisja ta przekształciła wszystkie szkoły krajowe w ten sposób, że były one w możności wychować młodzież, która potem, stanowiąc kontyngens posłów do Sejmu Czteroletniego, uchwaliła konstytucję 3 maja, dając tym probierz swego rozwoju duchowego, potem zaś wypełniła legjony napoleońskie, wykazując

tężyznę fizyczną i duchową. Komisja Edukacji Narodowej stworzyła system wychowania, prawie we wszystkich szczegółach zgodny z systemami teraźniejszymi, stworzonymi przez najsłynniejszych pedagogów: C. Reddie'go w Anglii, Lietz'a w Niemczech, Desmolins'a we Francji.

Oto treść przepisów, tyjących się wychowania fizycznego. Djeta i higiena codziennego życia dziecka mają wpływ stanowczy na urabianie się charakteru i inteligencji człowieka: jest o wiele łatwiej pokierować rozwojem fizycznym od początku, niż poprawiać później popełnione błędy. Do błędów higienicznych należy zaliczyć: zbytek gorąca, brak powietrza, brak swobody ruchów, ubiór ciasny, zanadto długi odpoczynek, łóżko zbyt miękkie, nadmierną surowość kar, obciążenie godzinami pracy umysłowej i t. d.

Rozdział 25 statutów, ułożonych przez Komisję jasno charakteryzuje ludzi, którzy ją tworzyli: „nieprzerwana osnowa starań około dziecięcia od pierwszych jego życia początków, około zdrowia, czerstwości i sił jego, starań, stosowanych do pomnażającego się wieku, a zawsze za cel mających *uczynić człowieka szczęśliwym i do wykonania powinności zdolnym*”; takowa osnowa starań jest edukacją fizyczną. Związek i zjednoczenie najściślej sze duszy z ciałem gruntuje istotną potrzebę i okazuje równie ścisły związek edukacji fizycznej z edukacją moralną. Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu, dzielności duszy, łatwości w używaniu jej władz, zdatności i zręczności w wykonaniu obowiązków swego stanu bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała”.

Stosownie do tych poglądów, Komisja Edukacji Narodowej przepisała plan szkolny: dzieci do lat 14 miały

Listy z Zakopanego.

8 sierpnia.

Suwalszczyzno najmiłsza, ty jesteś, jak zdrowie,
Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,
Kto wzgardził tobą dla Tatr. Dziś w całej ozdobie
Wdzięki twe radbym śpiewać, bo tęsknię po tobie,
Czuając się w błocie, mgle Tatr, jak w milczącym
grobie.

—
Nie-Mickiewicz.

Na letników u stóp Tatr w. obecnym sezonie sprzyściły się wszystkie żywioły. Burze i nawałnice szaleją na całej linii. Zwłaszcza ubiegły tydzień uszczęśliwiał nas swoimi wdziękami. Obecnie wprawdzie uspokoiło się już nieco (czwarty dzień mamy nawet trochę słońca), nie można jednak powiedzieć, by pogoda odznaczała się stałością uczuć, owszem, na każdym kroku niemal zdradza niezwykłą chwiejność przekonani. Odczuwają to nie tyle „stali” mieszkańcy Zakopanego, ile turyści, którzy, podstępnie zwabieni „uśmiechami słończnymi”, idą w góry, by, po upływie paru godzin, mieć za nieodstępного towarzysza podróży deszcz ze śniegiem i gradem i „widoki”, przysłonięte w tajemnicze szaty „rozkosznej i powabnej” mgły tatrzańskiej.

Przyjemności te zwiększone jeszcze zostały w dniu 17 lipca przerwaniem toru kolejowego (wskutek podmulenia przez wodę) między Chabówką a Zakopanym w kil-

ku miejscach, na przestrzeni 5 km. i zepsuciem znajdującego się tam mostu. W ciągu dwóch dni byliśmy zupełnie odcięci od świata; nawet poczta nie dochodziła. Dzięki jednak troskliwej opiece Dyrekcji kolejowej naprawa toru trwała tylko... tydzień (z górą), bo, jakkolwiek zaczęły już kursować pociągi po upływie dwóch dni, pasażerowie jednak zmuszeni byli przesiadać się i pieszo przechodzić kilkadziesiąt metrów do pociągu, czekającego z drugiej strony przerwane toru, co wywoływało, oczywiście, znacznie opóźnianie się pociągów.

Wszystko to tak wpłynęło na frekwencję Zakopanego, że już od dwóch tygodni stacja klimatyczna w r. b. wykazuje coraz mniejszą ilość gości, w porównaniu z rokiem ubiegłym (w ostatnich dniach różnica ta dochodzi do 500 osób).

Wogóle sprawy w Zakopanym już tak źle stoją, że nawet administrator willi, w której mieszkam, Wojciech P., egzaminowany masażysta, stawiający nawet łańki, spóchniętą w ostatnich czasach i z całą pasją zajmuje się obecną sytuacją polityczną na Bałkanach, czekając tylko na wybuch wojny, bo na polu walki—jak mię zapewnią („całując przytym rączki” i zawzięcie eksploatując mię z papierosów),—będzie mógł robić lepsze interesy, niż na 30 pokojach, które mu stoją pustkami.

Co do siebie, mogę nadmienić, że od zupełnego zgorzknienia ratują mnie jeszcze tutejsze kawiarnie, zwłaszcza kawiarnia Dzikiewiczza „Morskie Oko”, gdzie mam

i sił, któreby mogły być obróco-
gactw. narodowych,—według syste-
wa osiągnane w dłuższym przeciągu
brane w formę zabawy. Zabawa ta
rowe przepisy, które bywają wypeł-
zwykle dokładniej, niż przepisy dys-
ze skautów wyrastają rycerze—nie
bowiązani do znoszenia różnych nie-
gody, do sypiania na gołej ziemi, do
—wszystko to jednak spełniają chęt-
że hartowanie takie jest potrzebne
ności fizycznej, niezbędnej, gdy zaj-
nia ojczyźnie w ciężkich chwilach.
u fizycznego, system ten dąży i do
ych: harcerze (jak przetłumaczono wy-
swoją kodeks, który im nakazuje mó-
wymyślać słowa, rozwijać w sobie i w
w myślach, mowie i uczynkach, skrom-
usłużność, niewynoszenie się nad in-
wość od tytoniu, alkoholu i t. d. Obo-
pełnienia przynajmniej jednego dobrego
e, choćby tym uczynkiem miało być
dziecka, które upadło, usunięcie skór-
uaru, żeby się kto nie pośliznął i t. d.
liczyć tylko na własne siły, a poma-
bszym, powinien być silnym, zaradnym,
nia harcerskie dążą do tego, żeby wy-
udzi, spełniających w każdym wypadku
chętnie i umiejętnie. Wszystkie ich gry
iające siłę i zręczność, przestają być
zrywką, a stają się środkiem do osią-
rozumiane i prowadzone gry pociągną
młodzież, która bez tej myśli przewod-

od Zawratem) idziemy wciąż po śniegu
ku stromemu, wązkemu, głęboko wrzy-
lebowi, wydostając się z trudem (z po-
Kozią Przełęcz (parę osób—dla uniknię-
muszeni byliśmy „asekurować“ liną). Na-
boczem (zasypanym śniegiem) Koziego
godziny dostajemy się do schroniska w
Stawów Polskich (w wielu miejscach, nie
iżo czasu, braliśmy ciupagę pod lewą pa-
y ją mocno o śnieg, stopy zaś ustawia-
dle do poziomu zbocza śnieżnego i zjeżdża-
łtem błyskawicy). Po półgodzinnym odpo-
onisku przy Pięciu Stawach, udajemy się
rkę i Opalone, dość wygodną ścieżką, do
a.

szczeniu się z Opalonego odsłania się nam
przez noc nieco zamglony) widok na Morskie Oko
i na położony nad nim Czarny Staw. Zmordowani drogą
i zirytowani mgłą, nie zachwycamy się widokiem (tym-
bardziej, że większości z nas Morskie Oko jest już do-
brze znane), lecz zmierzamy czymprędzej do schroniska
przy Morskim Oku.

Posilamy się. Niebo zaczyna się rozjaśniać. Ra-
dość nie do opisania. Kładziemy się spać pod dobrą
wróżbą.

Wstajemy o 5 rano. Pogoda cudowna,—ani jednej
mgiełki; kontury gór zarysowane wyraźnie, jak rzadko

6

TYGODNIK SUWAŃSKI.

16 33.

O F I A R Y:
Na Szkołę Handlową.
P. Józef Szymborski z Piaskowców—25 rb.

Wszystkim zyczliwym, którzy wzięli udział w
odprowadzeniu zwłok

§. + P.

Józefa Dworakowskiego

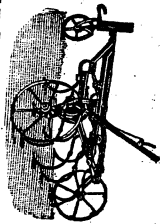
na miejsce wiecznego spoczynku, a w szcze-
gólności p. d-rowsi Noniewiczowi i p. Toczyłowski-
mu za łaskawe zajęcie się pogrzebem w tak
niezwykłych okolicznościach, gorące podzięko-
wanie składa rodzina zmarłego.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią po-
sługę zwłokom

§. + P.

Elzbiety z Radłowskich Łazickiej,

a w szczególności Szanownemu Duchowienstwu
pp: Musiałowiczowi i Lutyńskiemu, składa
z wdzięcznego serca



NIEZWYKLE MOKRA WIOSNA

stała na przeszkodzie starannemu uprawieniu roli na
wiosnę, tym dokładniej więc należy ją uprawić na jesieni,
używając do tego celu wypróbowanych, energicznie i
pewnie działających narzędzi, jak VENTZKIĘGO jedno-
skibowe plugi do głębokich orok i dwuskibowce do pod-
orywek i odwracania ściernisk—od lekkich do najcięższych
typów.

Kultywatory sprężynowe VENTZKIĘGO,
brony polne i łąkowe, syst. LAACKE, HOWARDA i in-
nych,

brony szwedzkie gwiazdkowe „HANKMO“,
brony sprężynowe Mc. CORMICKA,
Amerykańskie rotacyjne brony „HERCULES“,
walce gladkie, pierścieniowe i „CAMBELLA“,
bogaty asortyment których przygotował na sezon i
poleca

Alfred Grodzki,

33, Senatorska, WARSZAWA.

dwa szczyty. (2465 m.), uchodzące powszechnie za dosyć trudne do
„zdobycia“.

Wyszliśmy z Zakopanego 24 lipca, o godz. 7 rano,
w dość licznym towarzystwie (14 osób—w tym 3 panie).
Pogoda zdawała się być jak najlepsza. Już jednak w hali
Gąsienicowej (3 godziny drogi od Zakopanego) zaskoczyły
nas mgły i nie opuszczały stałe aż do końca wycieczki. Dro-
gę wybraliśmy przez Morskie Oko. Z hali, po krótkim
odpoczynku i posiłku, udaliśmy się do Morskiego Oka nie
zwykłą drogą, przez Zawrat, lecz przez Kozią Przełęcz
(między Zamarłą Turnią a Kozim Wierchem). Od Zmar-

o zamknij
stara się o
ści fizyczne

Za dawnych czasów tak bardzo
rozwoj fizyczny, o wyrobienie siły,
ności, że wykształcenie *szkolne* łączyło
jęciem o przyszłej karierze duchownej:
cych się po łacinie „clerici” nawet w
zeli, ani też nie mieli zamiaru należeć
gład ten był tak zakorzeniony, że np.
wi Władysława Hermana, odmawiano
nia się w sprawy świeckie, jako wyksz
znawano mu jedynie prawo rządzenia ko
pogląd ten się zmieniał, tak, że wielu
szych rycerzy słynęło jednocześnie ze
nia. Były to jednak jeszcze wyjątki.

W prawdziwie piękny system ujęć
chowania dopiero nasza t. zw. Komisja
wej, t. j. pierwsze w świecie ministerju
rzone w r. 1773. Komisja ta przeksz:
szkoly krajowe w ten sposób, że były
wychować młodzież, która potem, stanc
posłów do Sejmu Czteroletniego, uchw
3 maja, dając tym probierz swego roz
potem zaś wypełniła legjony napoleo:

Listy z Zakopane

Suwalszczyzna najmiłsza, ty jes
ile cię cenić trzeba, ten tylko
Kto wzgardził tobą dla Tatr. D
Wdzięki twe radbym śpiewać,
Czuając się w błocie, mgle Ta

Na letników u stóp Tatr w. obecnym
sięły się wszystkie żywioły. Burze i na
na całej linii. Zwłaszcza ubiegły tydzień u
swoimi wdziękami. Obecnie, wprowadzile us,
nieważne (czwarty dzień mamy nawet troch
można jednak powiedzieć, by pogoda odrz
łością uczuć, owszem, na każdym kroku niemal zdradza
niezwykłą chwiejność przekonań. Odczuwają to nie tyle
„stali” mieszkańcy Zakopanego, ile turyści, którzy, pod
stępnie zwabieni „uśmiechami słonecznymi”, idą w góry,
by, po upływie paru godzin, mieć za nieodstępного towa
rzysza podróży deszcz ze śniegiem i gradem i „widoki”,
przysłonięte w tajemnicze szaty „rozkosznej i powabnej”
mgły tatrzańskie.

Przyjemności te zwiększone jeszcze zostały w dniu
17 lipca przerwaniem toru kolejowego (skutek podm
lenia przez wodę) między Chabówką a Zakopanym w kil-

5

TYGODNIK SUWALSKI.

№ 33.

„Petkus” oryginalny przedstawia się najlepiej. Z odmian
owsa—„Zwycięzca” i „Ligowo”, jednakże „Zwycięzca”
lepiej, z racji silniejszego wzrostu i bardzo obfitych wień
kłosowych. Jęczmień nie wydajny poważnych różnic.
Z odmian kartofli wydajnością się: „Magnolia” i „Busola
Dotkowskiego”.

W dziale upraw—wyraźnie występuje wpływ moty-
czenia przy siewie pasowym (10 cm. i 20 cm.), jak i
przy szerokich rzędach (20 cm.). Widoczny też jest bar-
dzo ujemny wpływ wiosennej orki.

Powyższe sprawozdanie nie może być obecnie zu-
pełnie ścisłym, a podajemy tylko wrażenia, dające osą-
dzić się okiem. Zpełne i pewne wyniki przeprowadzo-
nych doświadczeń otrzymamy na jesieni, po sprzącie,
zważeniu plonów i ocenie ziarna. Na polu doświadczalnym
pobudowane są i wykończone—stodoła, z szeregiem prze-
gród na podział plonów, budynek gospodarczy, z dwoma
mieszkaniem dla stałych robotników, w tymże budynku:
stajnia, obora, wozownia i skład na narzędzia. Piwnica
na okopowe także jest wykończona. Brak jedynie mieszka-
nia dla kierownika wraz z pomieszczeniem na zbiory i
podręczne laboratorium, w którym możnaby wykonywać
analizy nawozów, paszy etc. Obecne mieszkanie kierow-
nika położone jest o 5 wiorst od pola doświadczalnego,
co utrudnia dozór, a ciągle przejazdy pochłaniają wiele

w dwa zagle, dotarła już do Sandomierza. Przebieg wycieczki od-
bywa się zupełnie normalnie. Zelegiarzami są pp.: Krysiński i Sko-
rzewski.

Z życia handlowego. Proszeni jesteśmy przez Zarząd Tow.
Współdzielczego „Ferramentum” o zawiadomienie, że na mocy
ustawy, zatwierdzonej przez p. Gubernatora Warszawskiego w dniu
20 maja 1913 roku, zostało powołane do życia „Towarzystwo Współ-
dzielcze dla kupna i sprzedaży szmelcu żelaznego (kutego-lane-
go), innych metali i minerałów p. n. „Ferramentum”, które z d.

1 września rozpoczyna prawidłową działalność.
W myśl § 26 Ustawy Towarzystwa na ogólnym zebraniu
członków w dniu (25 czerwca) 8 lipca 1913 r. wybrano Radę
i Zarząd, do których należąć będą:

Do Rady—pp. Czesław Łukaszewski, Jan Maurycy Temler,
Jan Patzer.

Do Zarządu—pp. Jan Thonnes, Aleksander Ludwik Kozłowski,
Julian Harasimowicz.

Wszelkie zobowiązania Towarzystwa, dokumenty oraz kores-
pondencja zaopatrywane będą zawsze w podpisy dwóch członków
Zarządu, położone pod pieczęcią „Towarzystwo Ferramentum
Zarząd”.

ECHA POLITYCZNE.

Traktat pokojowy między państwami bałkańskimi został już
ostatecznie podpisany.

Z Sofji donoszą, że rada ministrów uchwalila ogłosić demo-
billację.

W Sofji wykryto spisek oficerów przeciw królowi Ferdynan-
dowi.

Do Wiednia donoszą, że w Sofji krążą coraz uporczywiej
pogłoski o abdykacji króla Ferdynanda na rzecz następcy tronu,
Borysa, gdyż w razie pozostania na tronie króla Ferdynanda groziłaby
Bulgarii rewolucja.

Włochy, Francja i Anglja zawiadomiły rząd rosyjski, iż rew-
lucji traktatu bukarzeszteńskiego uważają za zbyteczną.

Adrianopol, to turyści chcą go zatrzymać.
Adrianopol, to turyści chcą go zatrzymać.

dziennie cztery godziny lekcji teoretycznych (dwie przed i dwie po południu); prace praktyczne odbywały się, o ile możliwości, na świeżym powietrzu: geometria była połączona z ćwiczeniami mierniczymi, geografję objaśniano przez ekskursje i t. d. Ćwiczenia fizyczne stosowane były codziennie; składały się one przedewszystkim z gier i sportów: gry w piłkę, zapasy fizyczne, bieganie, fechtunek, konna jazda, pływanie, gry wojenne, ćwiczenia wojskowe—oto zajęcia, stawiane przez Komisję narówni z zajęciami naukowymi. W ustawach zwrócona jest też uwaga na stosunek i szczerść względem swoich przełożonych, na uczucia przyjaźni, poczucie honoru i prawości, jednym słowem obejmują one całokształt wychowania przyszłego obywatela kraju.

Niestety, szkoły, kierujące się tymi zasadami, upadły, a system, który z czasem zajął miejsce—stworzonego przez Komisję Edukacji Narodowej, tak się różni od niego, że można tylko podziwiać naszą żywotność: po młodości, która upłynęła nam na wbijaniu w pamięć różnych formulek, bez potrzeby ich rozumienia, karani nieraz za samą chęć ćwiczeń fizycznych, za objawy przyjaźni względem kolegów,—jeszcze wyrosliśmy z chęcią do pracy, niezłamani fizycznie i duchowo.

Obecnie system Edukacji odżył, wskrzeszony przez Anglika—patryjotę, co prawda, dla celów politycznych, tym niemniej jednak wpłynie on zbawiennie na wychowanie młodszych pokoleń.

Celem systemu wychowania, stworzonego przez generała Baden—Powell'a, jest przygotowanie młodzieży do spełnienia obowiązku—obrony ojczyzny; jest to jakby utworzenie milicji narodowej zamiast istniejących w państwach kontynentalnych wojsk stałych: to, czego się uczą w ciągu trzech lat, pod przymusem, zatył niechętnie,

młodzi ludzie w pełni sił, któreby mogły być obrócone na wytwarzanie bogactw narodowych.—według systemu „skauting'u“ bywa osiąganę w dłuższym przeciągu czasu—chętnie—przybrane w formę zabawy. Zabawa ta jednak ma swoje surowe przepisy, które bywają wypełniane przez młodzież zwykle dokładniej, niż przepisy dyscypliny wojskowej: ze skautów wyrastają rycerze—nie żołnierze. Są oni obowiązani do znoszenia różnych niewygód, zimna, niepogody, do sypania na gołej ziemi, do uciążliwych marszów—wszystko to jednak spełniają chętnie, gdyż wiedzą, że hartowanie takie jest potrzebne dla wyrobienia dzielności fizycznej, niezbędnej, gdy zajdzie potrzeba służenia ojczyźnie w ciężkich chwilach.

Oprócz rozwoju fizycznego, system ten dąży i do rozwoju sił duchowych: harcerze (jak przetłumaczono wyraz „skaut“) mają swój kodeks, który im nakazuje mówić prawdę, dotrzymywać słowa, rozwijać w sobie i w kolegach czystość w myślach, mowie i uczynkach, skromność, oszczędność, usłużność, niewynoszenie się nad innych, wstrzemięźliwość od tytoniu, alkoholu i t. d. Obowiązani są oni do spełnienia przynajmniej jednego dobrego uczynku codziennie, choćby tym uczynkiem miało być tylko podniesienie dziecka, które upadło, usunięcie skórki lub pestki z trotuaru, żeby się kto nie pośliznął i t. d. Harcerz powinien liczyć tylko na własne siły, a pomagać wszystkim słabszym, powinien być silnym, zaradnym, czujnym. Ćwiczenia harcerskie dążą do tego, żeby wytworzyć zastęp ludzi, spełniających w każdym wypadku swój obowiązek chętnie i umiejętnie. Wszystkie ich gry i zabawy, wyrabiające siłę i zręczność, przestają być jedynie tylko rozrywką, a stają się środkiem do osiągnięcia celu: tak rozumiane i prowadzone gry pociągną napewno i taką młodzież, która bez tej myśli przewod-

stałe koncerty symfoniczne doskonałej orkiestry, pod batutą utalentowanego p. Grünberga. Gdyby nie oryginalny płyn, przyrządzony chyba z cykorji, a który nosi tu miano „czarnej kawy“ (z prawdziwym utęsknieniem zwracam się do naszego kochanego Maszewskiego), z instytucji Dzikiewiczza byłbym w zupełności zadowolony, tymbardziej, że z kapelmistrzem jestem tak „ustosunkowany“, iż mam pierwszeństwo nawet wobec różnych c. k. eksceleńcji, gdy zwracam się z prośbą o zagranie mi jakiejkolwiek kompozycji.

W dalszym ciągu niepodobna, z powodu niepogody, odbywać wycieczek, zwłaszcza dłuższych, w czasie których doznaje się sromotnej porażki. Sam doświadczyłem tego na sobie w czasie 4-dniowej wycieczki na Węgry, dokąd wyruszyliśmy celem wydostania się na dwa szczyty: Wysoką (2565 metrów wysokości) i Ganek (2465 m.), uchodzące powszechnie za dosyć trudne do „zdobycia“.

Wyszliśmy z Zakopanego 24 lipca, o godz. 7 rano, w dość liczny towarzystwie (14 osób—w tym 3 panie). Pogoda zdawała się być jak najlepsza. Już jednak w hali Gąsienicowej (3 godziny drogi od Zakopanego) zaskoczyły nas mgły i nie opuszczały stale aż do końca wycieczki. Drogę wybraliśmy przez Morskie Oko. Z hali, po krótkim odpoczynku i posiłku, udaliśmy się do Morskiego Oka nie zwykłą drogą, przez Zawrat, lecz przez Kozią Przełęcz (między Zamarłą Turnią a Kozim Wierchem). Od Zmar-

złego stawu (pod Zawratem) idziemy wciąż po śniegu wskos ku górze, ku stromemu, wązkemu, głęboko wrzynającemu się zlebowi, wydostając się z trudem (z powodu śniegu) na Kozią Przełęcz (parę osób—dla uniknięcia wypadku—zmuszeni byliśmy „asekurować“ liną). Następnie, idąc zboczem (zasypanym śniegiem) Koziego Wierchu, w 3 godziny dostajemy się do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (w wielu miejscach, nie chcąc tracić dużo czasu, braliśmy ciupagę pod lewą pachę, opieraliśmy ją mocno o śnieg, stopy zaś ustawialiśmy prostopadle do poziomu zbocza śnieżnego i zjeżdżaliśmy na dół lotem błyskawicy). Po półgodzinnym odpoczynku w schronisku przy Pięciu Stawach, udajemy się przez Świstówkę i Opalone, dość wygodną ścieżką, do Morskiego Oka.

Przy spuszczeniu się z Opalonego odsłania się nam prześliczny (choć nieco zamglony) widok na Morskie Oko i na położony nad nim Czarny Staw. Zmordowani drogą i zirytowani mgłą, nie zachwycamy się widokiem (tymbardziej, że większości z nas Morskie Oko jest już dobrze znane), lecz zmierzamy czymprędzej do schroniska przy Morskim Oku.

Posilamy się. Niebo zaczyna się rozjaśniać. Ra- dość nie do opisanania. Kładziemy się spać pod dobrą wróżbą.

Wstajemy o 5 rano. Pogoda cudowna,—ani jednej mgiełki; kontury gór zarysowane wyraźnie, jak rzadko

niej wolałaby czas, wolny od nauk, poświęcać czytaniu powieści. I to jest właśnie jedną z najdotkliwszych cech harcerstwa, że wyzyskuje ono dla swoich celów czas wolny, nie odrywając od pracy, a przewidując zle lub nieumiejętne wykorzystanie wolnych chwil.

Nasza młodzież ma już we krwi zamięłowanie do gier rycerskich,—któż z nas za młodych lat, pomimo naznaczonych kar, nie wymykał się za miasto na grę w „Rinaldo Rinaldini'ego”, zdobywanie fortec ze śniegu, tropienie nieprzyjaciela i t. d. Może więc znowu, pod wpływem życzliwych rad pedagogów, młodzież wróci do rozrywek, rozwijających tężyźnię fizyczną, a wtedy zniknie ten straszny cień pesymizmu, który w ostatnich czasach zabrał tyle ofiar z pośród młodych, znikną strofy w rodzaju tych:

Idę przez drogę życia złą i ciemną.
Dokąd? czyż wiem?
A zawsze, wszędzie, twój cień idzie ze mną—
Nocą i dniem.
Zawsze i wszędzie słucha serca mego
Najsłabszych drgnień
I nie opuszcza mnie, choć lata biegną,
Twój błąd cień!
A zabrzmi natomiast dzielna pobudka:
Czas uderzyć w strunę drugą—
W czynów stal!

S. T.

I ZNÓW TU JESTEM.

I znów tu jestem, jak niegdyś, przed laty,—
Przedemną cichy szereg sennych gruszy
Znów kwieciami drogę rozmajonym prószy,
Ścieląc dokoła dziwne aromaty.

I znów, jak niegdyś, rozłożone kwiaty
Chylą mi do nóg zwoje pióropuszy,

kiedy. Idziemy więc w drogę w doskonałych humorach, choć w nieco „przetrzebionym” towarzystwie: 6 osób odpadło, 3 nowe przybyły, jest więc nas 11-ro (w tym 2 panie).

Zaczynamy się wspinać na Rysy (2501 m.). Nie upłynęło jednak godziny, gdy mgła przesłoniła nam widoczne zwykle z Rysów Morskie Oko i Czarny Staw. Zanim zdążyliśmy wydostać się na szczyt po 4-godzinnej, nie tyle niebezpiecznej, ile nudnej i uciążliwej drodze (stromie rumowiska lub trawiasto-kamieniste zbocza), mgła zdążyła już na dobre roztoczyć swe skrzydła opiekuńczo nad Tatrami.

Pomimo wspaniałej panoramy, jaka odsłania się przed okiem widza z Rysów, nie widzieliśmy absolutnie nic. Niezrażeni tym jednak, schodzimy na Wagę (przełęcz między Rysami a Szczytem Czeskim), by udać się stąd na Wysoką. Na Wadze zostawiamy część towarzystwa oraz plecaki (worki turystyczne) i w 5-u tylko wspinamy się z początku wielkimi stopniami grani Czeskiego Szczytu. Zwracamy się następnie w lewo, gdzie mamy do pomocy kłamry i łańcuchy, i dochodzimy do strome-go „kominka” (z nadzwyczaj kruchą skałą), którym w kilkanaście minut wydostajemy się na równą ścieżkę. Gdy mamy do szczytu jakie 1/2 godziny drogi, zaczyna padać deszcz ze śniegiem, potem grad. Skały stają się prawdziwie niebezpieczne, gdyż do braku chwytów przybawa ślizkość. Trzęsiemy się z zimna, jesteśmy bowiem przemoczeni do nitki. Mimo to idziemy dalej...

Z Wysokiej nic nie widać—mgła i deszcz...

Znów spokój wraca do zbolętej duszy,
A cisza tuli w swoje miękkie szaty.

Tak mi tu dobrze... nade mną—w przestrzeni—
Szmat seledynu, chwając się, kołyszcie
I jaśmin wkoło ściele swe haszysze.

Tak mi tu dobrze... z przedwieczornych cieni,
Niby z zaklętej czarodziejskiej groty,
Suną się dawne złote sny tęsknoty.

Marjan Krippendorf.

Z pola doświadczalnego w Pódziskach.

Suwalskie pole doświadczalne w Pódziskach, dzięki energii d-ra Benjamina Cybulskiego, kierownika pola, obecnie już daje nam bardzo widoczne i pouczające wyniki doświadczeń. Pole podzielone jest na trzy działy, a mianowicie: doświadczenia nawozowe, doświadczenia z odmianami i z uprawami. Gleba pól jest gliniasto-piaszczysta, z podglebiem gliniastym, mało przepuszczalnym.

W dziale doświadczeń nawozowych przeprowadzone są próby z kłosowymi i okopowymi w kilku powtórzeniach, na mocniejszej i lżejszej glebie, na oborniku, bez obornika, na pełnych sztucznych nawozach, lub też stosowanych częściowo, przyczem powyższe próby przeprowadzano w połowie z wapnem, w połowie bez wapna.

Wydatnia się tu działanie fosforowych i azotowych nawozów, potasowe znacznie słabiej, wybitnie odznacza się superfosfat. Wszystkie powyższe próby, przy stosowanym wapnowaniu, dały widocznieszą reakcję na nawozy.

W dziale odmian — pszenica „Dańkowska graniatka” i „Dańkowska selekcyjna” zajmują pierwsze miejsce, „Extra Squarehead” słoneczna zupełnie wyginęła. Żyto

Wracamy inną drogą. Spuszczamy się po ślizkich skałach z nadzwyczajną ostrożnością, asekurując się w kilku miejscach linką, i łączymy się z towarzystwem, oczekującym nas na Wadze. Z Wagi zjeżdżamy kilkaset metrów po śniegu. Trafiamy na ścieżkę i zmierzamy do schroniska przy Popradzkim Stawie. W drodze deszcz zaczyna nas moczyć coraz rzetelniej. Szczęśliwym trafem spotykamy w drodze kolebę, w której osuszamy się trochę i posilamy. Po dwugodzinnym wypoczynku w kolebie, wysuszeni i już bez towarzystwa deszczu, dobijamy narzeczcie o 7 1/2 wieczorem do schroniska przy Popradzkim. Część towarzystwa zostaje tu na nocleg, część zaś, ze względu na taniść, udaje się do schroniska przy jeziorze Szczyrbskim. Ja udaję się z konieczności do Szczyrbskiego, gdzie mogę zaopatrzyć się w nowe buty (stare po dwóch dniach doszczętnie mi się zniszczyły, pomimo dobrego „podkucia”). Korzystam z wizyty przy jeziorze Szczyrbskim, dokąd na lato zjeżdża arystokracja węgierska, i udaję się z jednym z towarzyszków wycieczki na kolację do kurhauzu, gdzie można dostać smaczny posiłek. Przy wejściu na salę spotkała nas przypadkowo miła niespodzianka. W sąsiedniej, większej sali, wypełnionej po brzegi przez publiczność, jakiś jegomość deklamował coś w niezrozumiałym dla nas języku węgierskim przy cichych dźwiękach orkiestry, która grała... naszą znaną pieśń.

Pomimo niezbyt „europejskiego” wyglądu (byliśmy po kolana umorusani w błocie), przyjęto nas z ujmującą grzecznością, poznano w nas bowiem Polaków, którzy na Węgrzech są zawsze mile i sympatycznie widziani.

(d. n.)

Stańczyk.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

OTTO GOLDAMMER, ŁÓDŹ, WIDZEWSKA 66/68.

Oddział budowy pomp poleca do studzien Pompy kalifornijskie z popędem ręcznym i transmisyjnym, do kotłów Pompy zasilające. Oddział kotlarski poleca Zbiorniki do wody wszelkich wymiarów.

Dokładne wykonanie—Wysokie rabaty.

CUDA
STWARZA
WSZECHŚWIATOWE
LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA
D-ra OBERMEYERA
KROSTY, PIEGI, WAGRY, LISZAJE,
SWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE
NIECZYSTOŚCI SKÓRY
USUWA NA ZAWSZE.
Sprzedaż w aptekach
i w skład. apt.
Zupełne wyliczenie!!

BÓL GŁOWY i MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
BEZWARUNKOWO PEWNY i NIEZŁ
KODLIWY - ROŚLINNY ŚRODEK.
SĄ JUŻ FALSYFIKATY!
WIĘC ZADAC w APTEKACH, SKŁ. APT.
PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO
w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJĄZCY
A. GĄSECKIEGO NA KRÓJOW. PROSZEKU.

JASNEJ SŁONCA
ZAPRAWA do PODŁÓG bez SZCZOTEK
NADAJE PIĘKNY TRWAŁY POLYSK
SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB

ZAOCZNE DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

KURSY

BUCHALTERJI

i HANDLOWEGO SAMOKSZTAŁCENIA.

PROGRAM: podwójna—włoska i amerykańska buchalterja, handlowa arytm.,
handl. korespondencja, towaroznawstwo, handl. geografja, **słownik** handl.
wyrażeń i terminów.

Całkowity kurs **STENOGRAFJI.**

KALIGRAFJA, biurowe szybkie pisanie, ulepszanie charakterów pisma.

PISOWNIA języka rosyjskiego. **BEZPŁATNE NAGRODY.**

PATENT BUCHALTERA. Warunki z ustępstwem. Można rozłożyć na raty.

Szczegółowy program, próbną lekcję i tysiące podziękowań wysyłamy **BEZPŁATNIE.**

Adres: **Obszedostupnyje Kursy Kommierczeskago Samoobrazowanja,**
S.-Petersburg, Newski 92—99.



!ISTNIEJE TYLKO JEDEN ŚRODEK!

Od łupieży, wypadania i na wzmocnienie włosów.

„SZILLERIN“ (TRAWY).

Mnie, psycho-frenologa, Ch. M. Szillera-Szkolnika (autora dzieł naukowych), od przepracowania, wskutek natężonego zajmowania się trudnymi naukami psychicznymi, włosy zaczęły bardzo wypadać i pokazała się bardzo obfita łupież. Wypróbowałem wszystkie znane środki, ale nic mnie nie pomogło. Pogodziłem się z myślą zostania łysym, ale pewnego razu, studiując starożytną, rzadką, medyczną książkę, znalazłem w niej środek na wzmocnienie włosów, składający się z różnych traw. Sreparowałem go i zacząłem zastosowywać.

On mnie uszczęśliwił! Łupież zginęła!

Wyrosły mi śliczne włosy!

Moje włosy wzbudzają ogólny podziw!

Środek mój był przez wielu wypróbowany i u wielu wzbudził obfity porost włosów, za co otrzymałem mnóstwo podziękowań i pochwał. Z przyjemnością rekomenduję swój środek wszystkim potrzebującym go, w nadziei, że będą mi zań wdzięczni. Mój środek, pod nazwą „Szillerin“, uzyskał pozwolenie Lekarskiego Zarządu za № 6026.

„Szillerin“ jest jedynym radykalnym środkiem od łupieży, wypadania włosów i daje obfity porost. „Szillerin“ używa się także z dobrym skutkiem dla pobudzenia porostu brody i wąsów. Otrzymuję za niego zewsząd mnóstwo podziękowań.

Z powodu braku miejsca przytoczę tu opinie o nim i podziękowania tylko niektórych osób, jakie otrzymałem w ostatnich czasach. Jeżeli ktokolwiek dla przekonania się zwróci się do której z niżej wymienionych osób, to proszę dołączyć swój adres i markę na odpowiedź.

CZYTAJ CIE

Duchowny Wiktor Kaczurowski, poczt. st. Bereźno, gub. Wołyńska, pisze: Szanowny Panie! Rezultat po użyciu tej trawy jest zdumiewający. Włosy przestały wypadać i łysa miejsca porosły obficie. Żałuję, że tak późno dowiedziałem się o tym środku.

Luba Wasiljewówna Sołowjewa, Petersburg, Licejska 6. Dziękuję Sz. Panu za próbkę „Szillerinu“, który zastosowałam według przepisu. Wypadanie włosów zupełnie przeszło.

Kazimierz Wilski, Warszawa, Chmielna 130 m. 40 pisze: Jestem Panu prawdziwie wdzięczny za Pański cudowny środek „Szillerin“, dzięki któremu włosy przestały mi wypadać i odrosły gęste. Będę zalecał ten środek wszystkim potrzebującym.

Porucznik Lelecki, Winnica, gub. Podolska, Krymski pułk piechoty. Otrzymałem próbną paczkę „Szillerinu“. Okazuje się on lepszym od innych, zalecanych mi środków. Proszę natychmiast wysłać duże pudełko „Szillerinu“.

H. M. Lewandowski, nadzorca telegrafu—Nowoukrainka, gub. Chersońska. Bardzo jestem Panu wdzięczny za trawę „Szillerin“. Pański środek doskonale działa. Włosy przestały mi wypadać i łupież zupełnie znikła.

Zofja Wasiljewówna Grican, Kiszyniew, ul. Szmidta 130. Proszę wysłać natychmiast paczkę traw „Szillerin“. Pańskie trawy okazały się bardzo skutecznymi dla moich włosów. Łupież znikła, a, co ważniejsze, włosy wzmocniły się i przestały zupełnie wypadać.

Naczelnik stacji I. A. Jakubowicz, Kaługa, st. M. K. W. Ż. D. Zwracam się do Pana z prośbą o wysłanie mi dużego pudełka traw „Szillerin“. Otrzymana od Pana próbka była zupełnie zadowalniająca. „Szillerin“ działa skutecznie, za co jestem Panu bardzo wdzięczny.

Marja Buchwalder, żona nauczyciela Szkoły Realnej, Połtawa, ul. Prochorowska № 2. W zeszłym roku dostałam od Pana lekarstwo „Szillerin“. Po użyciu go, włosy przestały mi wychodzić, urosły pięknie i stały się bujne, jak poprzednio. W tym roku proszę wysłać jedno pudełko traw „Szillerin“ dla mojej kuzynki.

Katarzyna Maksimowa Dorodnych, Sierpuchow, gub. Moskiewska. Otrzymałam próbną paczkę traw. Zachwycają się tym lekarstwem. Po pięciokrotnym wcieraniu, rezultat okazał się zadziwiający, łupież znikła, włosy stały się miękkie i błyszczące. Składam serdeczne podziękowanie i proszę o wysłanie dużej paczki traw za 3 rb.

Duchowny L. S. Łomakin, Ilek (obwód Uralski). Składam serdeczne podziękowanie za przyslaną paczkę traw. Pańskie lekarstwo skutkuje doskonale. Włosy przestały mi wypadać i zaczęły bujnie rosnąć, nowe włosy wyrosły mi także doskonale.

M. F. Bielajew, Czernichów, ul. Gończa, dom wł. № 62. Próbną porcją „Szillerinu“ odpowiedziała zupełnie moim oczekiwaniom; włosy wzmocniły się niewymownie i z przyjemnością proszę o duże pudełko.

Platon Jegorow, Ochańsk, gub. Permska. Dziękuję p. Sziller-Szkolnikowi za próbną paczkę traw „Szillerin“, które prędko okazały nadzwyczajne działanie. Włosy przestały mi wychodzić i zaczęły ślicznie rosnąć. Proszę przysłać mi jeszcze trzy paczki.

Cyryl Furman, Ałupka, gub. Taurydzka. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za Pański cudowny środek „Szillerin“, dzięki któremu włosy przestały mi wypadać i stały się gęste. Będę rekomendował ten środek wszystkim potrzebującym. Proszę przysłać jeszcze 2 paczki Pańskiej trawy.

M. O. Chandojan, Nachiczewan. Za przyslaną trawę „Szillerin“ bardzo dziękuję, środek doskonale działa na porost włosów i wąsów.

P. Barbara Fisun, Chorol. Nie znajduję słów dla wyrażenia Panu wdzięczności za Pański środek „Szillerin“. Bóle głowy ustąpiły i włosy rosną ślicznie.

E. W. Minajew, Odessa, ul. Troicka, 39 m. 12. Zawiadamiam Pana, że pierwsza próba „Szillerinu“ dała świetne rezultaty. Proszę wysłać dużą paczkę.

P. Sziszowa, Petersburg. Dziękuję Panu za próbną paczkę Pańskiego środka „Szillerin“. Podzielał on doskonale na włosy, łupież znikła i włosy przestały wypadać.

Mój środek „Szillerin“, starannie zbadany i wypróbowany, działa korzystnie na porost włosów i zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu. Niszczy łupież, uzdrawia skórę, wzmocnia cebulki włosowe i sprawia zdrowy i bujny porost.

„Szillerin“, zastosowuje się również z dobrym skutkiem dla porostu brody i wąsów.

Paczkę traw „Szillerin“ z dokładnym opisem i wskazówkami, jak je stosować i z broszurą, zawierającą pochwały i podziękowania, sprzedaje się na miejscu we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 28 kop. Zamiejscowym wysyła się za 35 kop. Za zaliczką pocztową o 16 kop. drożej. Marki prosimy wysyłać tylko w listach rekomendowanych.

Nasz adres: Warszawa, Psycho-frenolog, Ch. M. Sziller-Szkolnik, Piękna 25.

„Szillerinu“ żądać wszędzie, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

FRANCUZKI,

Niemki, bony — Polki poleca
BIURO JAHÓŁKOWSKIEJ, Jerozolimska 82,
w Warszawie.

A! WARSZAWA!

Pensjonat Opeln - Bronikowskiej, Świętokrzyska 28 (obok Mazowieckiej),
pierwsze piętro! Pokoje — wygodnie umeblowane
dla przyjeżdżających na dłużej lub krócej!

przy sobie, gdyż — zdaniem rządu tureckiego — niezbędny dla obrony Bosforu i Konstantynopola.
Z Macedonii dochodzą wieści, że przygotowuje się tam powstanie, gdyż Macedończycy są niezadowoleni z warunków pokoju.
W Rumunii, na rozkaz króla, rozpoczęła się już demobilizacja armji.

Revolucja w Chinach. Powstańcy aresztowali wysłańca Daj-Laj-Lamy z ważnym listem do Juanszajka.
Pozycje wojsk powstańczych są bardzo rozległe.
W Chinach oczekiwany jest przewrót.

KRONIKA.

Z Ławkientańskiego Kółka Rolniczego. W ubiegłą niedzielę, 10 b. m., we wsi Ławkientanach, pod Mirosławiem, odbyło się miesięczne zebranie Kółka, na którym p. S. Urbanowicz wygłosił pogadankę: „O uprawie oziminy“. Członków zebrało się 48. Ławkientańskie Kółko jest jednym z więcej uświadomionych w Suwalszczyźnie, co w znacznej mierze zawdzięcza rozumnemu kierownictwu prezesa, p. Florjana Skarzyńskiego.

Niedoszła wycieczka. Kilka tygodni temu miejscowy Oddział Towarzystwa Krajoznawczego zapowiedział wycieczkę do Surpił, dotychczas jednak nie doszła ona do skutku. Ponieważ lato ma się już ku końcowi, należałoby trochę zwawiej wziąć się do organizacji wycieczek, żeby choć w części zwiedzić nasze piękne okolice.

Stan pogody. Zdawało się, że po długotrwałych deszczach pogoda ustaliła się już na dobre. Tymczasem od kilku dni znowu mamy zmienną aurę: jeżeli jednego dnia zabyśnie pogoda, nazajutrz napewno spodziewać się można sloty.

Choć wogóle w tym roku urodzaje są piękne, jednak ustawiczne deszcze przyczyniły się do wielu strat w gospodarstwie, gdyż zwózka zboża jest nader utrudniona, a siano i koniczyna w wielu miejscowościach przepady.

ny dla samego pola i rozszerzenia jego działalności.

Ekonomiczne warunki gospodarstw rolnych w gubernji Suwalskiej wymagają, co najmniej, zdwojenia produktywności tychże, i dziś z przyjemnością widzimy ogólne dążenie w tym kierunku.

Zaprowadzenie pola doświadczalnego ma bardzo doniosłe znaczenie dla uniknięcia błędów, jakie popełniamy, nie mogąc dokładnie poznać potrzeb naszej gleby i klimatu. Racjonalne użycie nawozów opiera się nietylko na podstawie chemji rolnej i fizjologii roślin, lecz także i na „czystym zysku“, który może być sprawdzony tylko w praktyce i o ile posiada się wszelkie niezbędne materiały oraz przygotowania. Szereg doświadczeń, wykonanych w Pódziszkach, da najwiścisze wskazówki, jakich składników nawozowych posiadamy w glebie najmniej, i w jesieni otrzymamy już cyfrowe dane. Naturalnie, aby one były zupełnie ścisłe, należy w każdym gospodarstwie wykonać odpowiednie doświadczenia dla każdego typu gleby. Ogólne jednakże wyniki, otrzymane drogą doświadczeń w Pódziszkach, będą dość ścisłe, a przedewszystkim zgodne z klimatem i, bez wątplenia, więcej dokładne, aniżeli próby, jakie wielu rolników stosuje u siebie, nie mając dosyć wolnego czasu i warunków, jakie może dać umiejętna i długa praca uzdolnionego kierownika pola doświadczalnego, posiadającego wszelkie niezbędne materiały, których brakuje, niestety, w przeciętnych gospodarstwach.

Jan Zbrzeziński,

Stefan Suchorzewski, A. Dobrowolski.

Z RÓŻNYCH STRON.

Z Krakowa do Kopenhagi łodzią. Kilka dni temu wyruszyło z Krakowa dwóch członków akademickiego Związku sportowego na specjalnie zbudowanym kajaku do Kopenhagi. Marszruta idzie Wisłą do Narwi, stąd na jeziora i do Królewca, dalsza żegluga prowadzi brzegiem Bałtyku aż do Kopenhagi. Łódź, zaopatrzoną

zawieszony w tym celu, który otrzymaliśmy tysiące podziękowań i wiele takowych codziennie jeszcze przybywa, a można je przedstawić na każde zażądanie.

Cena blaszanego, 1/4 funtowego pudełka z proszkiem „Pier“ — 70 kop., za 3 szt. — 1.85 kop. Przesyłka na rachunek zamawiającego. (Zamiasz pieniędzy można przysłać marki w liście rekomendowanym).

Wysła się i za zaliczką pocztową, o 18 kop. drożej.

Zamówienia i pieniażde należy adresować:

Ekspert. Biura Domu Handlowego

WŁADYSŁAW GALLER,

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 66.

EDZ.

ności, że:

DIETRICH, kawaler,
okręg Marjampol,
naręgo gospodarza
ostatnio zamieszka-
lluposten i pozosta-
NECKER, mieszka-
ją-

NER, bez zajęcia,
18, córka zmarłego
nej ALBERTA BER-
HEINRICHWALDE
z domu BRUDER,
18, chcąc zawrzeć

1/ć ogłoszona w Til-
wie, w miejscowej

elensje przeciw za-
uprasza się w prze-
ści niżej podpisa-

ślewskiego Urzędu

BAUMGART.

PKI

“
.”

za się wszelkie
białe i piękne.

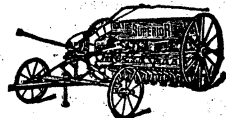
ZBOŻE DROŻEJE,

rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest: siać jak najoszczędniej—zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

UNIERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI

„SUPERIOR“

najnowszego typu.



Precyzyjny wysiew i, co za tym idzie, wczesne, równe wschody, celowa konstrukcja, silna budowa, lekkość porcia—ułatwione kierowanie.

Radełkowe—talerzowe—kombinowane.

Reprezentant

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą, gratis i franco.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) dzierżawca dóbr JERZY DIETRICH, kawaler, zamieszkały w **MICHAŁOWIE**, okręg Marjampol, gub. Suwańskiej, w Rosji, syn zmarłego gospodarza ziemskiego, PIOTRA DIETRICHA, ostatnio zamieszkałego w TASCHIETEN, okręgu Stallupoenen i pozostałej po nim żonie ANNIE, z domu REINECKER, mieszkającej w Tascieten, okr. Stallupoenen;

2) ANNA-MARJA-ELIZA BERNER, bez zajęcia, mieszkająca w TILSIT, Stiftstrasse 18, córka zmarłego poborcy okręgowej kasy komunalnej ALBERTA BERNER, ostatnio mieszkającego w HEINRICHWALDE i pozostałej po nim żonie Luizie, z domu BRUDER, zamieszkałej w TILSIT, Stiftstr. 18, chcą zawrzeć związek małżeński.

Zapowiedź niniejsza powinna być ogłoszona w Tilsit, przez obwieszczenie w Michałowie, w miejscowej gazecie.

Jakiegokolwiek przeszkody lub pretensje przeciw zawarciu wspomnianego małżeństwa uprasza się w przeciągu 2 tygodni podać do wiadomości niżej podpisanemu. TILSIT, 5 sierpnia 1913 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego Królewskiego Urzędu dla okręgu miasta TILSIT.

W zastępstwie, **BAUMGART.**

!! JEDYNY ŚRODEK !!

Znakomitego Profesora

PJERÉ W PARYŻU

Proszek „PJER“.

Przy użyciu naszego znakomitego proszku „Pjer“ znika wszelki ból zębów i nerwów, oczyszcza się wszelkie narastające na zębach kamienie, i najbardziej zepsute zęby w przeciągu jednej minuty stają się białe i piękne, a także błyszczące, jak perły, w ustach zaś odczuwa się smak bardzo przyjemny.

Prosimy nie porównywać proszku „Pjer“ z innymi fałszowanymi środkami, gdyż jedynym środkiem jest tylko proszek „Pjer“, za który otrzymaliśmy tysiące podziękowań i wiele takowych codziennie jeszcze przybywa, a można je przedstawić na każde zażądanie.

Cena blaszanego, 1/4 funtowego pudełka z proszkiem „Pjer“—70 kop., za 3 szt.—1.85 kop. Przesyłka na rachunek zamawiającego. (Zamiast pieniędzy można przysłać marki w liście rekomendowanym).

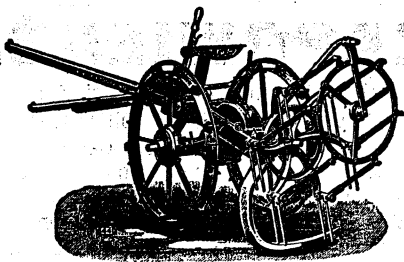
Wysyła się i za zaliczką pocztową, o 18 kop. drożej.

Zamówienia i pieniądze należy adresować:

Ekspert Biura Domu Handlowego

WŁADYSŁAW GALLER,

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 66.



SPRZĘT KARTOFLI

wykonać dziś można mechanicznie znacznie prędzej, dokładniej i taniej, niż przy pomocy rąk ludzkich, które w zupełności zastępują najnowsze angielskie

KARTOFLARKI RANSOME'A,

pracujące jednakowo sprawnie na lekkich i ciężkich ziemiach. Oprócz powyższych, cieszących się ogólnym wzięciem maszyn, zaopatrzyłem swe składy również w znane u nas oddawna oryginalne

KARTOFLARKI HARDERA.

Alfred Grodzki,

33, Senatorska, WARSZAWA.

Opisy na żądanie gratis i franco.

LECZNICZA MAŚĆ ZIOŁOWA



VILIA-CRÈME

Doktora Obermeyera

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

Specjalny, niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórnym.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po 1 rb. 25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONYM opakowaniu. — Wystrzegać się naśladownictwa!

UWAGA. Dla osiągnięcia zupełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:



„Mydło Herba”

D-ra OBERMEYERA z wizerunkiem Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku. Przy równoczesnym stosowaniu CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!

Młody zdolny nauczyciel — obce języki, wybrane przedmioty.

Nauczycielka-Ryżanka: wyborny francuski, doskonały niemiecki, muzyka.

BIURO JAHÓŁKOWSKIEJ, Jerozolimka 82, Warszawa.

Kaligrafja.

Zaoczne ulepszanie charakt. pisma. Niech się wszyscy uczyć pisać ładnie i prędko wszystkimi rodzajami pisma: biurowym, szybkim, rondem, gotykiem, batard, i in. Cena za cały kurs z wykw. album. z przesyłką poczt. 1 rb. 50 kop.

Pisownia

rosyjskiego języka z obszernym słownikiem wszystkich słów, wprawiających w kłopot piszącego i słów z literą „Ѣ”. Wszystkie prawidła łatwo zapamiętać za pomocą 121 ćwicz. i syst. klucza. Cena z przesyłką poczt.—1 rb. 50 kop.

Poradnik,

jak dostać posadę w rządowych, społecznych i prywatnych instytucjach, wzory najrozmaitszych próśb i listów; jakich użyć środków, aby zapewnić sobie posadę. Cena z przes. poczt. 1 rubel.

Obliczanie

na liczydłach wszystkich czterech działań arytmetycznych i tablice do szybkiego obliczania bez liczydeł i bez papieru. Cena 40 kop.

Słownik

handlowych wyrażen i terminów, używanych w świecie handlowym. Cena z przes. poczt.—1 rb. 25 kop.

Stenografja

albo sztuka pisania tak szybko, jak się mówi; niezbędna dla każdego, pracującego w biurze, banku, na zebraniach i in. Najprzystępniejszy i najłatwiejszy kurs dla samodz. nauki. Cena z przes. poczt.—5 rb. ZA ZALIGZKĄ POCZT.

nasze wydania kosztują o 25 kop. drożej.

ADRES: Knigoizdatielstwu „KRUG SAMOOBRAZOWANJA”,
S.-Petersburg, Newski 92—95.